

## ZWYCZAJE BOŻEGO NARODZENIA

### Tradycje Bożego Narodzenia w Polsce.

„Zwyczaje i obrzędy ludowe, związane z okresem świąt Bożego Narodzenia, mają długą i wielowątkową tradycję. Dawniejsi etnografowie, zwłaszcza XIX i połowy XX wieku upatrywali w tych zwyczajach liczne elementy pochodzące z antyku grecko-rzymskiego i rodzime przedchrześcijańskie, związane na przykład z kultem zmarłych. Współcześnie zwraca się uwagę na powiązania obrzędowości ludowej z tradycją chrześcijańską, Biblią i liturgią”. – pisze Józef Smosarski w *Obliczach świąt*.

I niewątpliwie prawdą jest, że wszystkie te zwyczaje, wierzenie, obrzędy sprawiają, że święta Bożego Narodzenia mają bardzo uroczysty charakter. Są przeżywane, zwłaszcza w Narodzie Polskim, jako święta rodzinne. Zaznacza się to najbardziej w przeżywaniu Wieczoru Wigilijnego. Niemal w każdym domu ubiera się choinkę. Jest ona chrześcijańskim symbolem drzewa rajskiego. Przez swoją żywość i zieleń zachowywaną nawet w zimie staje się symbolem Chrystusa jako „drzewa życia”, a przez przyozdabianie jej świecami lub lampkami elektrycznymi, symbolizuje Chrystusa „światłość świata”. Pod choinką ustawia się często żłóbek, dla upamiętnienia narodzenia Pana Jezusa w Betlejem.

Najważniejszym wydarzeniem Wieczoru Wigilijnego jest dzielenie się opłatkiem. Ten prosty zwyczaj wypełniony jest wieloma znaczeniami. Do jednego stołu zasiadają razem pogodzeni lub szukający zgody. Dzieląc się opłatkiem składamy sobie życzenia: dobra duchowego i materialnego. Dobro materialne symbolizuje materia opłatka - chleb. Oby go nam i naszym bliźnim nigdy nie zabrakło, obyśmy umieli dzielić go z potrzebującymi. Opłatek Wigilijny jest dla chrześcijanina nawiązaniem do potrzeby spożywania Chleba biblijnego, z którym utożsamiał się Chrystus. Fakt dzielenia się chlebem w postaci opłatka był znany od początków Kościoła. Nie miał on jednak żadnego związku z okresem Bożego Narodzenia. Najstarsze informacje mówiące o tym zwyczaju w polskich rodzinach pochodzą z końca XVIII wieku. W starożytności chrześcijańskiej, znano bowiem zwyczaj

błogosławienia chleba i spożywania go jako rodzaju komunii duchowej, wierni uczestniczący w Mszy Świętej składali na ofiarę chleb. Był on w części przeznaczony do konsekracji i rozdzielany jako Komunia święta. Drugą część błogosławiono przy Mszy świętej i rozdzielano wiernym do spożycia. Ten błogosławiony chleb, często zabierano do domów dla podzielenia się z tymi, którzy nie mogli uczestniczyć w Mszy św. Z upływem czasu zwyczaj ten uległ zapomnieniu, gdyż nie przynoszono już chleba na ofiarę w Mszy świętej. W średniowieczu pojawił się rodzaj pieczywa, którego forma przypomina dzisiejsze opłatki. W tej zmienionej postaci przetrwał na Ziemiach Polskich. Słowo Advent oznacza po polsku: przychodzę, przybywam, ukazuję się. Od początku chrześcijaństwa odnoszono te znaczenia do Narodzenia Mesjasza, Chrystusa Jezusa. W okresie Adwentu, kapłani przekazywali wiernym specjalnie przygotowany i błogosławiony chleb – opłatek, którym dzielono się podczas Wieczery Wigilijnej. Gdy Polska utraciła byt państwowy po rozbiorach, ostoją dla życia narodowego, stało się życie religijne w Kościele katolickim. Częste w owym czasie rozdzielanie rodzin, spowodowane zesłankami na Sybir, po powstaniach narodowych oraz wymuszoną emigracją sprawiło, że na święta Bożego Narodzenia wraz z innymi prezentami, przysyłało sobie opłatek. Stał się on w ten sposób symbolem Świąt, a dzielenie się nim było wyrazem uczuć, przyjaźni i życzliwości. Na uwagę zasługuje fakt, iż nazwa miejscowości Betlejem oznacza „dom chleba”. Stąd dodatkowy aspekt symboliczny opłatka, jako znaku Jezusa Chrystusa i Jego ziemskiego narodzenia.

Sama „produkcja” opłatków jest specyficzna. W starożytności sporządzano go w ten sposób, że na rozgrzane płaskie kamienie lub płyty z żelaza wylewano rzadkie ciasto, które po spieczeniu było obcinane w kształcie koła. Średniowiecze nadało tej czynności uroczysty, niemal sakralny charakter. Benedyktyni z opactwa Cluny, zajmujący się wypiekiem opłatków zakładali na tę okazję alby i śpiewali nabożne pieśni. Ciasto, z mąki starannie oczyszczonej, wyprodukowanej z najlepszych ziaren pszenicy, wylewano na rozgrzane żelazne szczypce z kolistym wgłębieniem, na którym był wyrytowany krzyż, litery IKS, baranek i inne symbole.

Także w Polsce opłatki sporządzali początkowo zakonnicy, dopiero w XV wieku zajęli się ich wypiekiem świeccy zatrudnieni w gospodarstwach kościelnych.

Treści przedstawione na opłatkach można z grubsza podzielić na symboliczne i obrazowe. Do pierwszej grupy należą opłatki zdobione tłoczeniem w formie płonącego serca, wyobrażeniem kielicha, Oka Opatrzności Bożej. Do grupy przedstawień obrazowych można zaliczyć wypełniające cały prostokąt opłatka sceny o tematyce bożonarodzeniowej: Narodzenie, pokłon pasterzy, hołd Trzech Króli. Czasem w przedstawieniach tego typu pojawiają się motywy kolędowe lub pastorałkowe oraz różne formy szopki.

Szopka polska zaś wywodzi się z misterium średniowiecznego, podobnie jak analogiczne widowiska bożonarodzeniowe w innych krajach Europy. Najwcześniejszy dokument ikonograficzny przedstawia szopkę z Medyki koło Przemyśla. Na rysunku dostrzec można prostą konstrukcję złożoną z trzech budynków: stajenki, przykrytej strzechą i dwóch wieżyczek po bokach. Stajenka mieści nieruchomy żłobek z Jezuskiem, Maryją i Józefem, a z obu wieżyczek wychodzą animowane kukielki.

Najbardziej znane były i są po dziś dzień szopki i jasełka krakowskie. Jednak te szopki były zawsze o wiele bogatsze o szopki z Medyki. Sylwetka szopki krakowskiej przypomina raczej fasadę kościoła z ogromem detali, kolumnienek, ornamentów. Na przełomie XIX i XX wieku szopki budowali przeważnie murarze zamieszkujący przedmieścia Krakowa i okoliczne wsie. Przystępowali oni już do pracy na jesieni. Zaraz po świętach Bożego Narodzenia na Rynku Krakowskim stawało obok siebie kilka zespołów czekając na zaangażowanie. Najlepsze były zapraszane do domów znanych rodzin krakowskich i tam wystawiały swoje jasełka.

W szopkach, które oglądamy dziś w kościołach, obok postaci ze świata nadprzyrodzonego, obok pasterzy, zwierząt, Mędrców, ważne miejsce zajmują figurki przedstawiające ludzi zasłużonych dla Polski.

Jak mówi tradycja chrześcijańska, gdy nadeszła pełnia czasu, magom ze Wschodu, którzy wyruszyli na poszukiwanie nowo narodzonego króla żydowskiego, ukazała się gwiazda i „szła przed nimi, aż się zatrzymała przed miejscem, gdzie było Dziecię”. Tak relacjonuje to niezwykle wydarzenie św. Mateusz. Dotychczas uczeni nie utożsamili gwiazdy betlejmskiej z żadnym autentycznym zjawiskiem astronomicznym, które miało miejsce w czasie bliskim narodzeniu Jezusa. Nie była to ani nowa gwiazda, ani kometa czy wielokrotne złączenie planet. W tym punkcie

symboliczna interpretacja jest zbieżna w intencjach z opowieścią o gwieździe zapisaną w apokryficznej Ewangelii Pseudo-Mateusza. „Znakiem była nam gwiazda — mówią Magowie. O jej wyglądzie nikt nigdy nie potrafił nic mówić. (...) Pojawienie się tej gwiazdy oznacza, że potomek Boga będzie rządził w światłości dnia. (...) Niebo w swej wielkości nie może jej objąć ani słońce nie może jej przyćmić, jak inne gwiazdy, jasnością swego światła. Gwiazda ta bowiem jest słowem Bożym. Słowo zaś Boże tak jak Bóg jest niewysłowione. Tak też niewysłowiona jest owa gwiazda, która towarzyszyła nam podczas wędrówki, jaką odbyliśmy idąc do Chrystusa”.

I to pierwsza gwiazdka na grudniowym niebie jest znakiem rozpoczęcia wieczery wigilijnej.

Tradycja rodzinnej, uroczystej wieczery jest dzisiaj bardzo mocno zakorzeniona w polskich domach. Obyczaj ten zauważono i zapisano już w XVII w., choć przypuszcza się, że był praktykowany już dużo wcześniej. Jego istotnym elementem jest zachowanie postu. Wieczereę poprzedza przygotowanie choinki, jak też domowej szopki. Do stołu zasiada się po ukazaniu pierwszej gwiazdy na niebie. Uczestnicy kolacji dzielą się białym opłatkiem, składają życzenia, wybaczają wzajemne urazy. Przyjęło się pozostawienie wolnego nakrycia przy stole dla ewentualnego gościa lub też symbolicznie dla Chrystusa. Były i są różne przesady dotyczące ilości i zawartości potraw wigilijnych. Od niepamiętnych czasów jadłospis tej wieczery składał się z potraw przyrządzonych z darów lasu, pola ogrodu i wody. Stąd też podawano wyłącznie ryby, potrawy z ziarna, mąki, kaszy, grzybów, świeżych i suszonych owoców, miodu i orzechów. Każda gospodyni starała się postawić na stół wigilijny jak najwięcej potraw. Stąd też podawano parę rodzajów zup czy parę rodzajów klusek, nie mówiąc już o rybach, kapuście z grochem, pierogach z grzybami i kapustą. Konieczne na wieczery wigilijnej były też słodkie ciasta, pieczone często z dodatkiem maku i miodu. Pieczono także małe ciasteczka w kształcie ptaszków, małych zwierzątek, aniołków, którymi obdarowywano dzieci. Te potrawy obowiązują na Wigilii po dziś dzień. We wschodnich regionach obowiązkowo podaje się kutię (gotowaną pszenicę lub jęczmień z miodem, orzechami i migdałami). Na początku wieczery gospodarz podrzucał łyżkę kutii aż do sufitu i z liczby przylepionych ziaren wróżono o urodzaju w przyszłym roku.

Liczba potraw w różnych okresach bywała ściśle określona, na przykład nie mogła wynosić mniej niż dziewięć, z tym że na stołach biedaków potrawą bywał także chleb. Obecnie na ogół przygotowuje się 7, 9 lub 12 potraw.

Ważną rzeczą przy stole wigilijnym była liczba gości. Kiedyś bardzo dbano o to, by gości było do pary. Zdecydowanie nie lubiano przy tej kolacji liczby 13. Dziś już nie przywiązuje się wagi do tej sprawy.

Jeszcze do dziś, w niektórych wiejskich domach polskich stawia się w kącie izby snop zboża i przy wieczerzy wróży się z wyciągniętych kłosów o przyszłym urodzaju i długości życia. Gdy w kłosie jest parzysta liczba ziaren zapowiada to rychłe małżeństwo.

Typowo polskim wigilijnym obyczajem jest też rozścielanie siana pod obrusem, rzekomo na pamiątkę betlejemskiego żłobka. Z długości źdźbeł oraz z ich stanu wróżyło sobie często o zdrowiu lub chorobach.

Przy okazji obrzędowej wieczerzy częstowano zwierzęta domowe wszystkimi potrawami, jakie znajdowały się na stole. Sam gospodarz i gospodyni przy tym poczęstunku przemawiali do zwierząt i panowało powszechne przekonanie, że w tę noc zwierzęta mówią ludzkim głosem.

Po skończonej wieczerzy do dziś śpiewa się kolędy i obdarowuje prezentami.

Wyraz kolęda pochodzi od łacińskiego słowa „calendae”, oznaczające pierwszy dzień miesiąca. W starożytnym Rzymie uroczyste obchodzono szczególnie calendae styczniowe, kiedy to konsulowie prawnie obejmowali swój urząd w całym imperium rzymskim. Przy reformie kalendarza, zadekretowanej przez Cezara Juliusza (stąd „kalendarz juliański”) potwierdzono 1 stycznia jako początek roku administracyjnego. W Rzymie obchodzono to bardzo uroczyste. Odwiedzano się, obdarowywano podarkami, śpiewano okolicznościowe pieśni. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zwyczaj ten stopniowo powiązano z początkiem rachuby nowego czasu „nowej ery”, czyli narodzin Chrystusa. Kolęda w Polsce oznacza przede wszystkim pieśń religijną, związaną tematycznie z narodzinami Chrystusa. Najstarsza polska kolęda „Zdrów bądź królu anielski” pochodzi z 1424 roku, choć sam termin kolęda utrwalił się dopiero w XVII w. W okresie tym powstawało wiele pastorałek i kolęd. Inne śpiewali zakonnicy, inne arystokracja, mieli też swoje kolędy kupcy i pozostałe stany. Niektóre

kolędy autorskie znane są do dziś: „Przybieżeli do Betlejem pasterze” i „Przy onej górze” J. Żabczyca, „Bóg się rodzi” F. Karpińskiego, „Mizerna, cicha” T. Lenartowicza. Jednak kolędy powstawały też dzięki twórcom anonimowym. Tłumaczono je z łaciny czy z języków krajów sąsiedzkich. Jakkolwiek większość kolęd powstała w łonie kościoła katolickiego, nie brak też kolęd luterańskich, kalwińskich czy husyckich. Kolędy są zjawiskiem kulturowym, zwłaszcza w Polsce, gdzie ilość znanych i opisanych kolęd osiąga liczbę ponad pół tysiąca.

Powszechna praktyka wzajemnego obdarowywania się prezentami (zwłaszcza dzieci) związana była pierwotnie z kultem i życiorysem św. Mikołaja, biskupa włoskiej diecezji Bari, wielkiego jałmużnika żyjącego w IV wieku. Jego niezwykła hojność, troska o biednych, stały się symbolem i uosobieniem miłości każdego bliźniego. Właśnie w okresie świąt bożonarodzeniowych znalazła swoje logiczne uzasadnienie i to już w średniowieczu. Dzisiejszą tradycję wręczania świątecznych prezentów zawdzięczamy Marcinowi Lutrowi, który w 1535 roku domagał się, aby protestanci zaniechali zwyczaju „św. Mikołaja”, a prezenty dawali swoim dzieciom jako dar samego „Dzieciątka Jezus”. Z czasem wszystkie kraje chrześcijańskie, także katolickie przyjęły tę praktykę. Jednakże ślad dawnej tradycji biskupa — św. Mikołaja nadal rozpoznajemy w postaci tzw. gwiazdora ubranego w szaty biskupie, z mitrą i pastorałem, względnie nazywanego wprost Santa Claus. To on w wigilię Bożego Narodzenia przynosi nadal prezenty, to dzieci nadal ze swoją dziecięcą wiarą piszą do niego listy.

Nieodłącznym atrybutem świąt Bożego Narodzenia jest choinka. Nie można dziś określić nawet w sposób przybliżony, od kiedy iglaste drzewko zaczęło kojarzyć z obchodami świąt Bożego Narodzenia. Wiadomo natomiast, że w wielu kulturach i religiach drzewo, zwłaszcza iglaste jest symbolem życia, płodności, odradzania się i trwania. Podejmowano wiele prób biblijnego uzasadnienia wprowadzenia do domów bożonarodzeniowego drzewka, jednak nie znaleziono nigdy bezpośrednich źródeł pisanych, do których można byłoby się odwołać. Faktem jest, iż na jednym z miedziorytów z roku 1553, obok żłóbka widnieje drzewko jodłowe ozdobione gwiazdą i świeczkami. Następne lata potwierdzają występowanie choinki, nawet w mieszkaniach prywatnych w dniu obchodów Bożego Narodzenia. Zwyczaj ten stał się

powszechnym w mieszczańskich rodzinach niemieckich, tyrolskich, austriackich promieniując stamtąd, zwłaszcza w wieku XIX, na pozostałe kraje europejskie i pozaeuropejskie. Ważne były, rzecz jasna, ozdoby choinkowe. Im również nadawano głębszy sens. I tak na szczycie drzewka zawieszano gwiazdę symbolizującą gwiazdę betlejemską, w zawieszanych jabłkach widziano echo biblijnego jabłka Adama i Ewy, papierowe łańcuchy rozpoznawano jako okowy zniewolenia grzechowego czy nawet politycznego (w okresie rozbiorów). Oświetlenie choinkowe miałyby wskazywać na Chrystusa, który przyszedł na świat jako „światło dla pogan”. Zaś żywe zielone drzewko miałyby symbolizować Chrystusa — źródło wszelkiego życia. Warto o tym pamiętać strojąc swoje świąteczne drzewko. A ubiera się je dopiero w wieczór wigilijny. Aby jednak zapalić świece, trzeba poczekać na pojawienie się na niebie pierwszej gwiazdy.

#### Wigilia w innych krajach.

Anglia – tu Wigilii praktycznie nie ma. W pierwszy dzień świąt spożywa się pieczonego indyka z nadzieniem z szałwi i cebuli, pieczonymi ziemniakami, brukselką, w sosie borówkowym.

Austria – w Wigilię spożywa się karpia albo kaczkę, proste ciasto, pieczone kasztany, migdały, pierniki, wino z korzeniami. W niektórych regionach jest zwyczaj spożywania potraw na zimno. Znany jest także zwyczaj podobny do kolędników. W niektórych miastach na rynku śpiewa się razem kolędy.

Belgia – tutaj nie pości się. Kolacje wigilijną często zamienia się na śniadanie świąteczne w restauracji. Danie tradycyjne to indyk z puree kasztanowym i borówkami, kaszanka bożonarodzeniowa z rodzynekami.

Boliwia – w Wigilię święci się własnoręcznie wykonane figurki. Po poświęceniu bawi się całą noc.

Dania – w Wigilię spożywa się pieczoną kaczkę a na koniec ryż z owocami w miseczkach, w których w jednej jest migdał. Osoba, która dostanie tę miseczkę dostanie dodatkowy prezent. W Danii bardzo popularne są flagi duńskie, którymi przystraja się również choinkę. Całość jest świętem świeckim.

Filipiny – cały Adwent przystraja się domy i ulice. Odprawia się nowennę a w ostatni jej dzień przedstawia się żywą szopkę.

Francja – najważniejszy jest obiad świąteczny. Spożywa się pasztet z gęsiej lub kaczej wątróbki, ostrygi, wędzonego łososia, ślimaki, indyka lub koguta faszerowanego kasztanami albo truflami.

Holandia – postu, Wigilii, prezentów - nie ma. Jest pasterka - jedyna Msza w roku, gdzie kościoły są pełne. Śpiewa się kolędy i dekoruje choinki. Bardzo ważne jest pisanie, wysyłanie i wystawianie otrzymanych kartek

Kamerun – jest to okres prac rolnych (wakacje), przy których pomagają dzieci, jednak w Wigilię mają wolne, palą ogniska, czytają pismo, odmawiają modlitwy i śpiewają.

Kolumbia – świętowanie rozpoczyna się 8 grudnia, od kiedy przystraja się krzewy lampkami i ozdobami. Nie ma prezentów. 17 grudnia rozpoczyna się nowenna, po której dzieci otrzymują leguminę z bakaliami i małe ciasteczka. Nie ma zwyczaju prezentów, opłatka, wieczerzy wigilijnej, ale po ostatnim nabożeństwie nowenny świętuje się do rana.

Litwa – podobnie jak w Polsce zachowuje się post, a nawet łamie się opłatkiem

Meksyk – ciekawym zwyczajem jest zawieszanie pod sufitem kubeczków, w których czasem jest prezent, a czasem piasek. Święta przeżywa się bardzo religijnie.

Niemcy – spożywa się kiełbaski, sałatkę kartoflaną, w pierwszy dzień świąt zaś pieczoną gęś.

Słowacja – tutaj jest wigilia, opłatek (z czosnkiem), orzechy, z których wróży się zdrowie, jabłko, z którego się wróży, czy wszyscy się za rok spotkają. Spożywa się zupę z kiszonej kapusty z grzybami lub z suszonych jabłek i soczewicy, karpia, sałatkę ukraińską z burakami i innymi warzywami, ciastka z makiem lub twarożkiem tzw. bobalki.

USA - postu nie ma, pasterki nie ma, dzielenia się opłatkiem nie ma. Jest tylko pieczony indyk na świąteczny obiad, a wcześniej szła zakupów prezentów, bogato okraszony postaciami Świętego Mikołaja i reniferów.

#### Zwyczaje związane z okresem Bożego Narodzenia.

🚧 Stół miał nogi obwiązane powróżkami, blat posypany pachnącym sianem i obleczony białym obrusem.

🚧 Za obrazy wkładano gałązki jedliny.

- ✚ Izbę ozdabiano wiązkami żytniej słomy z 12 źdźbeł - (co symbolizowało 12 apostołów i 12 miesięcy). Z tych snopków robiono potem powrósła, którymi okręcano drzewa, aby lepiej rodziły.
- ✚ Pod powałą zawieszano „świat” – konstrukcję z kolorowych opłatków, słomianą gwiazdę lub krzyż. Zawieszano też sad albo „podłaźniczka”, czyli bogato ozdobioną jodełkę, wierzchołkiem w dół.
- ✚ Pierwsza gwiazdka oznaczała początek wieczery wigilijnej
- ✚ Wigilię rozpoczynała modlitwa, czytanie odpowiedniego fragmentu Pisma Świętego i łamanie się opłatkiem
- ✚ Liczba gości powinna być parzysta, zawsze jednak zostawiano miejsce dla niespodziewanego gościa czy to z racji szacunku dla zmarłych z rodziny.
- ✚ W Wigilię zwierzęta mówiły ludzkim głosem, ale podsłuchanie takiej rozmowy groziło nieszczęściem
- ✚ W okolicach nawiedzanych przez wilki wynoszono resztki potraw, aby wilki omijały dom przez cały rok
- ✚ Na stole kładziono po kawałeczku każdej potrawy i opłatka dla zmarłych
- ✚ Nie należało odkładać łyżki między potrawami, bo można było nie doczekać następnego roku
- ✚ Jeść należało dużo, aby głód nie doskwierał. Kto ilu potraw nie skosztował, tyle przyjemność go ominie w przyszłym roku
- ✚ Gospodarz karmił zwierzęta opłatkiem
- ✚ Przed pasterką należało obmyć twarz w wodzie, gdzie poprzednio wrzucono miedziaka, by zdrowie było tak silne jak pieniądz
- ✚ Gdy ksiądz chodzący po kolędzie wychodził, dziewczęta biły się o to, która ma pierwsza usiąść na krześle, na którym siedział - bo oznaczało to wyjście za mąż

#### Wigilijne zabawy we „wrózenie”.

- ✚ Rano zerwać się z łóżka - przez cały rok nie będzie kłopotów ze wstawaniem
- ✚ Panna, która będzie trzeć mak - niedługo wyjdzie za mąż

- ✚ Myśliwy, który coś upoluje - będzie się cieszył opieką św. Huberta
- ✚ Podebrać coś sąsiadowi - zapewni szczęście i bogactwo - ale tylko, jeśli się to zwróci następnego dnia
- ✚ Wyciąganie źdźbeł siana spod obrusa - jeśli zielone wróżyło tegoroczny ożenek, żółte w przyszłym, a szerniałe samotność
- ✚ Gdy w odwiedzinach rano przyszedł mężczyzna - wróżyło to szczęście
- ✚ Wieczorem pisało się kartki z imionami i kładło pod poduszkę, rano sięgało się po nie, a to, które się wybrało, było imieniem męża/żony

#### Przykładowe przysłowia na Boże Narodzenie

- ❖ Słota w dzień Adama i Ewy, zabezpiecz od zimna cholewy.
- ❖ Adam i Ewa pokazują, jaki styczeń i luty po nich następują.
- ❖ Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie, zima wcześniej pęknie.
- ❖ Koło Ewy, noś długie cholewy.
- ❖ Na Pasterkę po wodzie, Alleluja po lodzie.
- ❖ Jeśli w pierwszy dzień po Narodzeniu dopiekało, będzie zima długo białą.
- ❖ Gdy choinka tonie w wodzie, jajko toczy się po lodzie.
- ❖ Wigilia jasna, święty Jan ciemny, obiecują rok przyjemny.
- ❖ Gdy w Boże Narodzenie pola są zielone, na Wielkanoc będą śniegiem przywalone.
- ❖ Gdy w Narodzenie Pana pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
- ❖ Jeśli dzień wigilijny pogodny, roczek będzie urodny.
- ❖ Jak w Wiliję gwiazdy świecą, kury dobrze jajka niesą.
- ❖ Jaka Wigilia, taki styczeń.

## **BIBLIOGRAFIA**

Kornacki J.: *Od Andrzejek do Dożynek...*, Warszawa 1986

Krzywobłocka B.: *Stare i nowe obyczaje*, Warszawa 1986

Smosarski J.: *Oblicza świąt*, Warszawa 1990

*Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*. Oprac. J. Kellek, W. Kotoński, W. Szafranski, Warszawa 1978